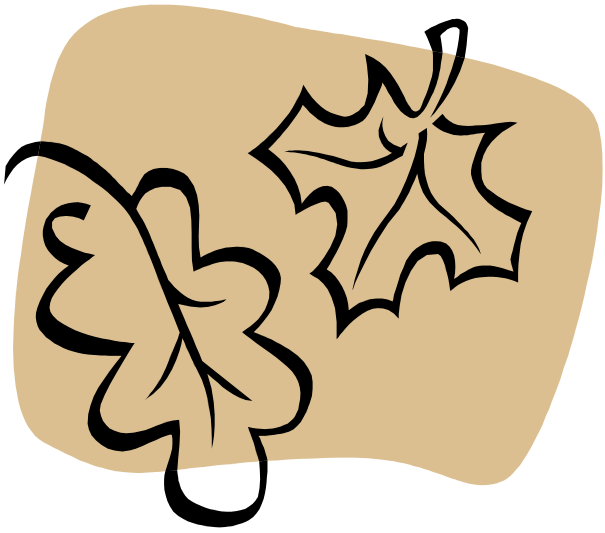

Październik u Elfów

Ten jesienny miesiąc rozpoczęliśmy tematyką o darach polskich sadów oraz ogrodów. Już doskonale wiemy, które owoce zrywamy z drzew, a jakie warzywa wyrywamy z ziemi. Znamy ich smaki oraz zapachy, przyglądaliśmy się im nawet przez lupę. Przy ich pomocy doskonaliliśmy swoje umiejętności matematyczne tworząc zbiory (ze względu na określoną cechę), przeliczając ich elementy. Zakończyliśmy naszą pracę dzieląc się tymi darami jesieni, które zakupili dla nas Rodzice (za co serdecznie dziękujemy). Były niezwykle smaczne! Po „zniknięciu" owych eksponatów w naszych brzuchach postanowiliśmy zastąpić je tymi wykonanymi przez nas z kolorowej masy solnej – to była niezwykła zabawa. Powstały okrągłe pomidory, buraki oraz jabłka, śliweczki, podłużne marchewki, które umieściliśmy na kartonowych koszyczkach i zanieśliśmy do swoich domów. Niektórzy Rodzice zapewne byli bardzo zaskoczeni przez swoje pociechy, które dodały do owych koszyczków fioletowe gruszki czy czerwone ogórki. Cóż, nasza wyobraźnia nie zna granic☺

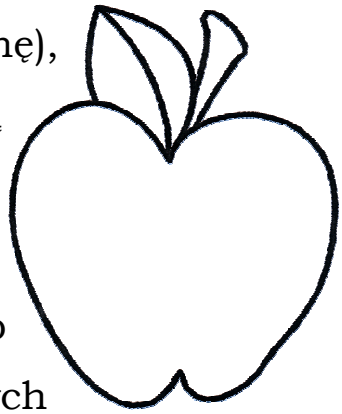

Korzystając z pięknej jesiennej pogody wybraliśmy się na Stary Targ by obejrzeć prawdziwe stragany z warzywami i owocami. Czego tam nie było! Z ciekawością przyglądaliśmy się ogromnym dyniom, patisonom, kabaczkom, brokułom, workom z marchewkami, burakami, selerami i cebulą. Podziwialiśmy wystawione w skrzynkach różne odmiany jabłek, gruszek, śliwek, które mieniły się barwami jesieni. Po powrocie do przedszkola postanowiliśmy utrwalić ich kolory. Kawałkami kolorowego papieru wyklejaliśmy sylwety różnych warzyw i umieściliśmy je w namalowanym przez nas wielkim koszu, który ozdobił naszą galerię w szatni. Zaprosiliśmy też Rodziców na nasze zajęcia prowadzone Metodą Dobrego Startu.

Kolejny październikowy tydzień rozpoczęliśmy wycieczką na Główny Oddział Poczty znajdujący się na cieszyńskim rynku. Zachowując ciszę zwiedziliśmy pomieszczenia obserwując pracowników poczty oraz wykonywaną przez nich pracę. Wiemy już do czego służy ten obiekt użyteczności publicznej. Największe wrażanie zrobiło na nas stanowisko, w którym nadaje się paczki. Ich wielość oraz kształty przyprawiły nas o zawrót głowy. Uniformy pracowników poczty także się na spodobały.

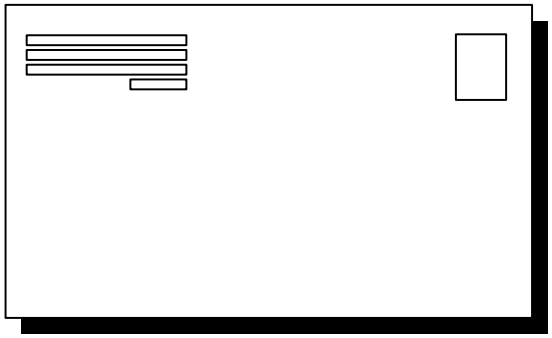

Po wycieczce zaczęliśmy zastanawiać się do kogo my byśmy chcieli napisać list. Powstało niezwykłe zestawienie adresatów, na którym pojawili się nasi bliscy lub też koleżanki, ale kilkoro dzieci chciałoby już napisać do Świętego Mikołaja. No cóż, ten ulubiony Święty zapewne wcale nie byłby zaskoczony takimi odpowiedziami.

Oglądając kolorowe ilustracje poznaliśmy „Drogę listu" i bawiliśmy się w pana listonosza, który rozdawał dzieciom bajkowe pocztówki. Oczywiście nawet w zabawie nie zapominamy o czarodziejskich słowach tj. dzień dobry, proszę, dziękuję, do widzenia. Wiele radości dostarczyły nam zabawy ruchowe prowadzone metodą Ruchu Rozwijającego W. Sherborn'e. W czasie tych zabaw witaliśmy się różnymi częściami ciała, dostarczaliśmy kolorowe listy, pakowaliśmy i przesuwali „Paczkę" utworzoną z ciała naszego kolegi. Ale najtrudniej było taką paczkę rozpakować. Zwłaszcza wtedy, gdy była nią nasza pani!

W kolejnym dniu Elfiki z ogromną przyjemnością gościły swoich bliskich podczas Święta Pieczonego Ziemniaka. Ileż było zabawy! Najpierw zasiedliśmy do obejrzenia przedstawienia wystawionego przez p. Danusię pt.: „O wróbelku Elemelku, kartofelku i bąbelku". Żal nam było z powodu wróbelka, który poparzył sobie kończynę próbując samodzielnie rozniecić ogień. A przecież wszystkie dzieci wiedzą, że nie robimy tego sami!

Po przedstawieniu nasza pani przygotowała dla nas kilka zadań – oto pierwsze z nich:

„Niechaj cieszą się dzieciaki,
i w mig znajdą te ziemniaki,
co ukryte są gdzieś w sali –
koło misia, auta, lali.”

Wyruszyliśmy zatem na poszukiwania oczywiście w mig znajdując większość ziemniaków. Co trzeba było z nimi zrobić powiedział nam kolejny wierszyk:

„Ziemniaki różne kształty mają
na wyobraźnię naszą działają
niech więc powstają ludziki, zwierzaki
i ufoludki, a nawet ptaki
więc zbierajmy się żwawo do pracy
a prym niech wiodą mali przedszkolacy.”

Jak widać na zdjęciu zabawa była przednia. A jakie cuda

powstały, m. in.: Pan z parasolką (Leon), jeżyki (Staś i Szymon), Pani Jesień (Oliwia).

Kolejne zadanie postanowiliśmy zrealizować w ogrodzie przedszkolnym, w którym już czekało na nas rozpalone ognisko:

„Do wiaderka traf ziemniaczkiem,
będziesz sprytnym przedszkolaczkiem.
Najpierw celuj, potem rzuć."

Oczywiście, aby nie było nam zbyt łatwo. Panie ukryły ziemniaki w różnych zakątkach ogródka. Po wspólnej zabawie i rozmowach pożegnaliśmy się z naszymi bliskimi i udaliśmy się na obiad. A pachnące upieczone ziemniaczki zjedliśmy w domu.

W ostatnim tygodniu października postanowiliśmy przyjrzeć się kapryśnej jesiennej pogodzie. Zaczęliśmy prowadzić specjalny kalendarz, w którym za pomocą znaczków zaznaczaliśmy jaką mamy pogodę. Z zadowoleniem na koniec tygodnia stwierdziliśmy, iż jesień w tym roku jest dla nas bardzo życzliwa – mogliśmy wyjść na spacer czy na plac zabaw aż cztery razy. Wiemy też, że należy dbać o stosowne ubranie – pamiętać o zakładaniu cieplejszych rzeczy i naciąganiu czapki na uszy czy zawiązywaniu szaliczka na szyi.

W kolejnych dniach okazało się, że zdecydowana Elfików dobrze rozpoznaje i nazywa figury geometryczne. Przyozdobiliśmy nimi parasolki, które następnie zawiesiliśmy w szatni. Ach, gdyby można było tak kupić takie parasolki jak te z naszych

projektów…

Październik zakończył się dla nas wizytą w teatrze na spektaklu pod tytułem „Poziomkowy wyścig”. Ileż to aktorzy zaprezentowali ciekawych piosenek, a jakie stroje kolorowe mieli! Dzięki nim wiemy, jak należy zachowywać się na drodze oraz co oznaczają niektóre znaki.

W ostatni dzień miesiąca zawitał do nas specjalny gość – Pluszowy Miś. Chciał porozmawiać z nami o zabawkach. Opowiedzieliśmy mu o naszych ulubionych układankach, samochodach, lalach. Przypomnieliśmy sobie jak należy je traktować, ponieważ zdarza nam się je umyślnie popsuć. Zaśpiewaliśmy gościowi nasze piosenki i porobiliśmy wspólne zdjęcia. Już nie możemy się doczekać listopadowych atrakcji!

Poznane przez nas piosenki oraz wiersze:

„Jabłuszko”

A ja wiem, a ja wiem,
kto nas dziś odwiedzi:
czerwone jabłuszko
co na drzewie siedzi.
Czerwone jabłuszko,
złocista gruszeczka,
złocista gruszeczka
i piękna śliweczka.

„Wpadła gruszka”

Wpadła gruszka do fartuszka
a za gruszką dwa jabłuszka,
a śliweczka wpaść nie chciała,
bo śliweczka niedojrzała!

„Ogórek”

Wesoło jesienią w ogródku na grządce,
tu ruda marchewka tam strączek,
tu dynia jak słońce, tam główka sałaty,
a w kącie ogórek wąsaty.

Ref.: Ogórek, ogórek, ogórek,
zielony ma garniturek,

i czapkę i sandały,
zielony, zielony jest cały.

Czasami jesienią na grządkę w ogrodzie
deszczowa pogoda przychodzi.
Parasol ma w ręce, konewkę ma z chmurki
i deszczem podlewa ogórki.

„Muchomorki”

Muchomorki są w kropeczki,
są w kropeczki.
Błyszczą czerwone czapeczki
i kropeczki, i kropeczki.

„Deszczyk”

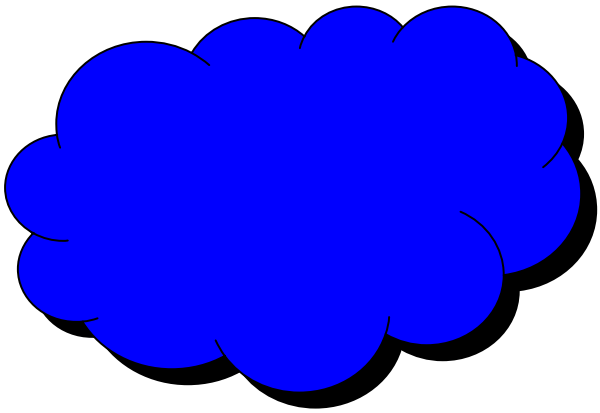

Pada deszczyk, pada deszczyk,
wieje, wieje wiatr.
Pada deszczyk, pada deszczyk
wieje, wieje wiatr.
Błyskawica, grzmot x2
a na niebie kolorowa tęcza.

„Kasztanki”

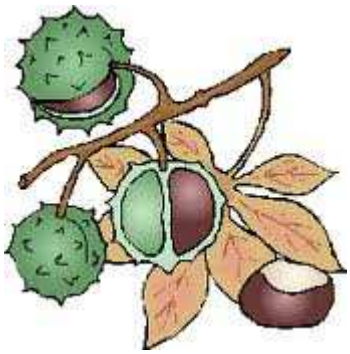

Od samego ranka, od samego ranka,
Widzisz na drzewie małego kasztanka.
Kiwa ładnie głową, klak, klak, klak,
Chce się bawić z Tobą - tak, tak, tak.

Od samego ranka, od samego ranka,
Widzisz na drzewie małego kasztanka.
Tupie ładnie nóżką, klak, klak, klak,
Chce się bawić z Tobą - tak, tak, tak.

ANGIELSKI W GRUPIE ELFÓW

W październiku kontynuowaliśmy utrwalanie słówek o ubraniach – Cookie miał dla nas przygotowane ciekawe gry i zabawy. Bardzo podobała nam się zabawa w naśladowanie zwierzątek i odgadywanie jakie to zwierzę pokazuje Cookie czy ktoś z nas.
Pewnego dnia jednak w kieszeni Lulu znaleźliśmy domowe zwierzaki: był ptaszek, króliczek, żółwik, pajączek oraz rybka. Wysłuchaliśmy opowiadania, w którym dowiedzieliśmy się, że nasz przyjaciel Cookie postanowił kupić zwierzątko domowe. Pewnego dnia więc, razem z kaczorkiem Denslem, poszedł do sklepu zoologicznego. Sprzedawca Lulu zaproponował pajączka (spider). Cookie jednak pokręcił przecząco głową i powiedział: *No, not a spider. I want a big pet.* (Nie, pająka nie. Chciałbym duże zwierzątko). Sprzedawca Lulu oferował różne zwierzątka: rybkę, ptaka, żółwia, królika, jednak Cookie za każdym razem nie był zadowolony - kręcił głową i uporczywie powtarzał: *No, not a …… (fish,bird, turtle, rabbit). I want a BIG pet.* Już myśleliśmy, że Cookie opuści sklep nic nie kupując, gdy Lulu nagle wykrzyknął: *Wait a minute! Let me see!* (Poczekaj chwilkę! Niech zobaczę!) i pobiegł na zaplecze sklepu. Co tam Lulu mógł mieć? Najpierw wynurzyła się duże trąba, potem
duże uszy… *An Elephant* – wykrzyknął Cookie uradowany – *Yes! Yes! Yes!*
Bardzo spodobało nam się to opowiadanie. Cookie zaprosił nas więc do wspólnego przedstawienia tej historii – zamieniliśmy się w bohaterów opowiadania i odegraliśmy je. Każdy z nas zrobił również pacynkę-Cookiego – słuchając opowiadania pokazywaliśmy i mówiliśmy razem z Cookiem: *No, not a ….(spider, etc.) I want a big pet.*
Cookie nauczył nas również krótkiego wierszyka o dwóch ptaszkach: Piotrze i Pawle, które
siedzą na murze (Peter and Paul chant). Najpierw wspólnie

pokazywaliśmy (prawa ręka
naśladuje jednego ptaszka, lewa drugiego) a następnie Cookie zapraszał na do odegrania
wierszyka o dwóch małych ptaszkach.

NEW WORDS:
Bird, spider, fish, turtle, rabbit, elephant.
Do you like… (bird)? Yes, I do./No, I don't.

NEW SONGS/ CHANT:
Pet's song.
Peter and Paul (chant).
Story A5